Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7
Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front).
Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 233. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 29 sierpnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Ostateczna likwidacya wielkopolskiego strajku kolejowego.

Powrót do pracy. — Nieudałe próby wywołania strajku w Kongresówce.

Warszawa. 27. 8. (PAT) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: **w obrębie dyrekcyi kolejowej poznańskiej i dyrekcyi kolejowej gdańskiej strajk pracowników kolejowych został zlikwidowany. Wszyscy pracownicy tych dyrekcyi powrócili już do pracy. W obrębie dyrekcyi warszawskiej** (w Sosnowcu i Kaliszu) **czyniono w kilku punktach próby strajku lokalnego,** zostały jednak przez władze przerwane i zapanował ruch normalny.

Warszawa (E. E.) **Dnia 26 bm, o godz. 12-tej w południe strajk kolejarzy b. dzielnicy pruskiej skończył się ostatecznie. Pracownicy kolejowi powrócili do pracy.** Jedynie na stacyi Gniezno były jeszcze pewne wahania. (Skądinąd donoszą o lokalnych trudnościach w Ostrowie i Skalmierzycach Red.)

Patryotyczna postawa kolejarzy pruszkowskich.

Warszawa. 27. 8. (Tel. M.) Robotnicy kolejowi warsztatów pruszkowskich uchwalili nie przystępować w żadnym wypadku do strajku kolejowego.

Kooperatywy kolejowe otrzymały 700 wag. zboża

Warszawa, 27. 8. (PAT). Przegląd Wieczorny podaje, że **dzisiaj rano przybyli do Warszawy delegaci kolejarzy poznańskich** i będą przyjęci przez ministra kolei. Centralne kooperatywy **kolejowe** otrzymały od ministra aprowizacyi 700 wagonów żyta na zaległe deputaty. Wysłanie zboża tego rozpocznie się już od poniedziałku.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 27. 8. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu dzisiejszym obradowała nad sytuacyą wytworzoną przez strajk kolejowy w Poznańskiem, przyjęła projekt ustawy uzupełniającej dekret o samorządzie miejskim, wysłuchała sprawozdania ministra **spraw zagranicznych** o przeprowadzanej w tem ministerstwie i placówkach zagranicznych redukcyi personalu, wreszcie załatwiła szereg spraw administracyjnych.

Strajki warszawskie.

Przed likwidacyą strajku metalowców

Warszawa, (EE). W dniu 26. b. m. odbyło się w poszczególnych fabrykach przemysłu metalowego **głosowanie nad warunkami powrotu** do pracy zaproponowanemi wczoraj przez pracodawców. **Czternaście najważniejszych fabryk opowiedziało się za powrotem** do pracy bez żadnych zastrzeżeń, dziewięć fabryk pragnie przystąpić do pracy z zastrzeżeniem otrzymania zapłaty za czas strajku, trzynaście wreszcie małych fabryczek opowiedziało się za dalszym strajkiem. Delegacya strajkujących robotników metalowych została wczoraj przyjętą przez ministra pracy Darowskiego. Przedstawiła mu ona ciężkie położenie robotników. **Minister obiecał przedsięwziąć kroki, celem przyjścia z pomocą ich ciężkiemu położeniu.**

Rokowania z tramwajarzami.

Warszawa. (EE) W dniu 26 bm. przyjął minister pracy Darowski delegacyę strajkujących tramwajarzy. Oświadczył on im, że ministerstwo pracy trwa w dalszym ciągu na stanowisku przyznania 10 proc. podwyżki płac robotnikom użyteczności publicznej pod warunkiem jednakże zawarcia przez nich długoterminowej umowy. Ministerstwo pracy opracowuje wzór takiej umowy. W dniu 27 bm. sprawa ta miała być przedmiotem obrad Rady ministrów.

Zarządzenia Min. Spraw Wewnętrz.

Warszawa, 27. 8. (Tel. M.) W związku z sytuacyą strajkową, p. Raczkiewicz zarządził dyżury nocne w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Rząd musi mieć pełne poparcie społeczeństwa.

Warszawa, 27. 8. (Telef. M). Prasa wieczorna notuje zdenerwowanie wśród opozycyi sejmowej zaznacza, **że jest to w związku ze strejkami.** Zdenerwowanie takie jest widoczne, albowiem tylko niem można tłómaczyć **próby wywołania w chwili obecnej przesilenia gabinetowego.** Politycy poważni w tak ciężkiej dla państwa polskiego chwili powinni **wysunąć hasło skupienia się społeczeństwa** koło rządu, bez względu na różnice partyjne. Rząd, jeśli ma opanować anarchię i paskarstwo musi mieć posłuch w kraju. Kto agituje przeciw rządowi i myśli o jego obaleniu działa na szkodę państwa.

Kto się cieszy ze strajku w Polsce.

Warszawa. 27. 8. Tel. M.) Prasa niemiecka na Górnym Śląsku jest przepełniona wiadomościami i artykułami o strajkach w Polsce. W tych artykułach podkreślają, że Górny Śląsk w razie przyłączenia go do Polski czeka taki sam nieład i strajki.

—oOo—

Ishi objął referat w sprawie Górn. Śląska.

Przedłoży najogólniejszą propozycyę.

Paryż. (E. E.) Prezes Rady Ligi narodów Ishi, oraz delegat Belgii Hymans przybyli w dniu 26 bm. do Genewy. **Ishi podjął się ostatecznie wygłoszenia sprawozdania wstępnego w sprawie górnośląskiej.** Nie należy jednak przeceniać znaczenia tego sprawozdania, wedle bowiem oświadczenia samego Ishi, **zawierać ono będzie jedynie proste przedłożenie faktu, oraz trudności na które natrafiła Rada najwyższa przy rozpatrywaniu sprawy górnośląskiej.** Ishi w raporcie swym przedłoży tylko **najogólniejszą propozycyę rozwiązania sprawy górnośląskiej** bez jakiegokolwiek określenia jej szczegółów.

Pierwsza dyskusya Rady Ligi w sprawie górnośląskiej będzie **trwała 3 dni,** jednakże termin, w którym Rada będzie mogła wypowiedzieć swe zdanie w tej kwestyi zależy od procedury obrad, która dopiero będzie uchwalona.

Działalność aliantów na G. Śląsku.

Bytom. (PAT). Głównodowodzącym na G. Śląsku mianowany został generał Moulin. Obejmie on w najbliższych dniach komendę.

Bytom. (PAT). De Marinis rozpoczął kilkudniową podróż inspekcyjną po G. Śląsku, aby się zapoznać z nastrojami ludności. **Przyjmie on przedstawicieli** ludności polskiej i niemieckiej dla wysłuchania ich zdań.

Podwójna gra Niemców w sprawie górnośląskiej.

Bytom. (E. E.) **W sprawie górnośląskiej Niemcy prowadzą podwójną grę dyplomatyczną.** Z jednej strony rozpuszczają oni nieustanne pogłoski, jakoby między Polską a Niemcami miało nastąpić porozumienie w tej sprawie. W prasie zachodniej ukazują się coraz to nowe **pogłoski o rzekomych poufnych układach pomiędzy Polską a Niemcami, którym dopomagać ma rzekomo Anglia i Włochy.** Równocześnie raz wraz pojawiają się **pogłoski o mającej jakoby grozić wojnie polsko-niemieckiej.** Pogłoski te ustalają nawet dokładny termin rozpoczęcia wojny, którym ma być **miesiąc październik b. r.** Niemcy mają w tej przyszłej wojnie zastosować jakieś nowe straszliwe wynalazki, między innemi jakieś bardzo silne gazy trujące. **Szerzenie owych jednych i drugich pogłosek ma na celu poróżnić z jednej strony Polskę z Francyą i Francyę z Anglią,** z drugiej zaś strony mają one przerazić Europę możliwością nowej potwornej wojny.

Zamordowanie Erzbergera sygnałem ostrzegawczym dla ententy.

Przejaw ruchu monarchistycznego i odwetowego.

Jak zamordowano Erzbergera?

Berlin, 27 bm. (Tel. wł). O zamordowaniu wpływowego posła Erzbergera donoszą następujące szczegóły: Erzberger spacerował w towarzystwie posła Dieza między godziną 10 a 11 rano na głównej drodze. W blizkiej odległości szło za nimi dwóch młodych ludzi, którzy wzbudzili podejrzenie u ministra Erzbergera, tak że zawrócił i wolno powracał do domu. Ow indywidua szły krok za krokiem dalej za Erzbergerem i zbliżyli się do obu posłów. Jeden z nich wyjął nagle rewolwer z kieszeni i strzelił, drugi wołał: „to nie ten jest winowajcą“. Poseł Dietz, widząc jak Erzberger upadł, chciał się ratować ucieczką, drugi jednak napastnik dogonił go i strzelił do niego kilkakrotnie. Następnie obaj poczęli strzelać do Erzbergera, tak długo aż nie stracił przytomności. Diez się podniósł i widział jak napastnicy obserwowali Erzbergera, aby się przekonać, czy już skonał. Diez, którego już więcej nie napastowali, odszedł, aby zawołać pomoc. — Trup Erzbergera leżał przez kilka godzin na miejscu zbrodni, dopiero popołudniu zarządzono pościg. Mord ma prawdopodobnie charakter polityczny co wykaże śledztwo.

Już dawniej kilkakrotnie usiłowano wykonać zamach na Erzbergera, ale bezskutecznie. Wiadomość o zbrodni wywołała w Berlinie wielkie poruszenie i oburzenie. Wiadomo, że wpływ Erzbergera w czasie wojny odgrywał w Niemczech wielką rolę polityczną. W ostatnich czasach wzmógł się znowu. Rada ministrów w Berlinie zajmowała się wczoraj na posiedzeniu sprawą zamordowania Erzbergera. Z Paryża telegrafują, że zbrodnia we Francyi wzbudziła sensacyę i oburzenie.

Morderstwo aktem politycznej zemsty.

Berlin. (E. E.) Natychmiast po nadejściu wiadomości o zamordowaniu Erzbergera zebrali się w budynku

Reichstagu przedstawiciele poszczególnych partyi politycznych celem zajęcia stanowiska wobec morderstwa. **Prez. Reichstagu Löbe wyraził pogląd, że Erzberger padł ofiarą morderstwa politycznego. Podobny pogląd wyraził też kanclerz Rzeszy dr Wirth** w telegramie kondolencyjnym, przesłanym wdowie po zamordowanym.

Berlin. 27. 8. (PAT. Radio) Zamordowanie Erzbergera, którego uważają w Niemczech za jednego z twórców pokoju z koalicyą, komentuie część dzienników jako **akt politycznej zemsty ze strony wojującego nacyonalizmu.**

Obawy w Niemczech przed skutkami morderstwa.

Berlin, 26. 8. (PAT. WBK). Na zebraniu zastępców stronnictw u prezydenta Wirtha dla omówienia spraw bieżących, prezydent Loebe zagajając obrady oświadczył: Stoimy pod wrażeniem wiadomości o strasznej zbrodni. Nie mam słów potępienia dla tego morderstwa, którego cel polityczny jest pewny. Nie mogę pozbyć się wrażenia, że **kule rewolwerowe nie tylko zabiły naszego kolegę, lecz że mogą zniszczyć nasz spokój i porządek naszego całego narodu i sprowadzić mogą nieobliczalne skutki na naszą nieszczęśliwą ojczyznę.**

Oburzenie prasy liberalnej w Berlinie.

Berlin. (E. E.) Zamordowanie Erzbergera wywołało w liberalnej prasie w Berlinie **olbrzymie wzburzenie przeciw reakcyjnym sferom Rzeszy,** uważanym powszechnie za inspiratorów zbrodni.

—oOo—

Silne wrażenie w Paryżu.

Paryż. (E. E.) **Zamordowanie Erzbergera wywołało w tutejszych kołach politycznych bardzo silne wrażenie. Koła te widzą w tem morderstwie najlepsze stwierdzenie faktu, iż czynniki przeciwne pokojowi wersalskiemu w Niemczech gotowe są do bezwzględnej walki z nowym porządkiem świata na pokoju tym opartym.** Opinia francuska łączy fakt morderstwa z objawami **coraz to silniejszego ruchu monarchistycznego i myśli odwetu,** ujawnianymi w niezliczonych zjazdach i kongresach byłych wojskowych. Obecny gabinet Rzeszy jest zbyt słabym, by wszystkim tym zbrodniczym machinacyom kres położyć.

Paryż. (E. E.) Dzienniki francuskie dopatrują się w morderstwie Erzbergera **przejawu rozszalałego nacyonalizmu niemieckiego,** nie liczącego się ze środkami walki z przeciwnikami politycznymi. **Nacyonalizm ten może się znów stać groźnym dla Europy, wobec czego mocarstwa sprzymierzone powinny zaniechać swego dotychczasowego optymizmu.**

—oOo—

Powstanie dobrze zorganizowane.

Poldhu, 27. 8. (PAT. Radio). Według wiadomości osób przybyłych z Indyi, **powstanie było zorganizowane dobrze i przygotowane od dłuższego czasu. Sprzyjał mu ruch narodowościowy hinduski,** rozwinięty silnie w ostatnich czasach, oraz agitacya zagraniczna. W Malabarze silnie oddziały kawaleryi i artyleryi opanowały sytuacyę. W Kalkucie ze strony floty **wojennej poczyniono potrzebne zarządzenia.**

Stan oblężenia w Indyach.

Warszawa, 27. 8. (Tel. M). Reuter donosi, że **w szeregu miast Indyi ogłoszono stan oblężenia.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz, aby wszyscy oficerowie i żołnierze armii indyjskiej znajdującv się na urlopie natychmiast wrócili do swych oddziałów.

Warunkiem ugody dla Irlandyi — istotna wolność.

Oświadczenie de Valery. — Odpowiedź L. George'a. — Możliwość dalszych rokowań. — Słabe widoki powodzenia.

Londyn, 27 bm. PAT. Reuter. W odpowiedzi do rządu angielskiego oświadczył de Valera, że **Irlandya nigdy nie wyrażała gotowości przyłączenia się do Wielkiej Brytanii i nigdy nie przyrzekała wierności Anglii. Irlandya posiada całą świadomość odpowiedzialności wobec żyjących, jakoteż i wobec bohaterów nie żyjących. Wojny Irlandya nie szukała, a jeżeli byłaby zmuszoną, będzie musiała się obronić.** Mamy nadzieję, brzmi odpowiedź de Valery, że żadne zgromadzenie narodowe Irlandyi nie przyjmie propozycyi zrezygnowania z praw, które przysługują jej od samego początku. Jeżeliby Anglia chciała narzucić Irlandyi swoją wolę gwałtem, wtenczas cała odpowiedzialność spadnie na jej barki. De Valera proponuje nowe rokowania celem dojścia do sprawiedliwego i honorowego pokoju.

Londyn, 27 bm. PAT. (WKE). **Odpowiedź rządu angielskiego na oświadczenie de Valery wyraża rozczarowanie, jednakże rząd angielski oświadcza, że byłby szczęśliwy, gdyby mógł podjąć dalej rokowania.**

Horsea. (EE.) Oświadczenie de Valery skierowane do L. George'a stwierdza, że **sinnfeiniści odrzucają angielskie warunki ugody.** Pierwszym powodem odrzucenia ich jest widoczna chęć ze strony angielskiego rządu do wojskowego ujarzmienia Irlandyi pod pozorem angielskich interesów strategicznych, a dyktowanych położeniem geograficznym Irlandyi. Drugim punktem zwalczanym energicznie przez sinnfeinistów jest to, że pewne koła angielskie starają się podporządkowywać słuszne żądania Irlandyi szowinizmowi partyjnemu. De Valera zaznacza jednak życzenie porozumienia się z Rządem angielskim na sprawiedliwych warunkach. Pierwszym warunkiem ugody jest ofiarowanie Irlandyi istotnej wolności. Małe narody mają także pełne prawo do samodzielnego bytu, czego przykładem jest choćby mała Belgia, w której obronie skrwawiła się cała Europa. Pismo swe kończy de Valera oświadczeniem, że dalsze rokowania angielsko- irlandzkie nie są wcale wykluczone.

Odpowiedź L. George'a na powyższe pismo de Valery zaznacza, że stanowisko Irlandyi określone w owym liście wywołało głębokie **rozczarowanie w Anglii.** Treść pisma tego stoi w sprzeczności z zasadami, wygłaszanemi w ciągu ostatniej 6cio tygodniowej wymiany myśli. Angielskie warunki ugody spotkały się z uznaniem nietylko dominiów lecz także całego cywilizowanego świata. Pewne konieczne w nich zastrzeżenia prawno-państwowej natury nie zagrażają w niczem istotnej wolności ludu irlandzkiego. Przykładem tego są dominia oraz wolny związek amerykańskich Stanów Zjednoczonych, które na zewnątrz przedstawiają jedność polityczną. Ani geograficzne, ani historyczne, ani gospodarcze wreszcie warunki nie przemawiają zatem **by Irlandya stawiała warunek bezwzględnej suwerenności politycznej. Irlandya powinna wniknąć w strukturę państwa brytyjskiego,** którego prowincye mimo pełni swobód łączy jedna myśl państwowa. L. George wzywa pod koniec swych wywodów przywódców irlandzkich, by zechcieli się raz jeszcze zastanowić nad wznowieniem rokowań z Anglią opartych na rozumnych i możliwych do przyjęcia warunkach.

Dublin, 27 bm. PAT. **De valera został wybrany ponownie prezydentem republiki irlandzkiej.** W skład gabinetu obecnego zostali również wybrani ci sami ministrowie.

Doniosły zwrot w polityce sowietów.

Rzym, 27. 8. (PAT. Radio). **Lenin zawezwał do Moskwy byłych członków gabinetu Kiereńskiego, celem odbycia z nimi narady.** Dzienniki zauważają, że fakt ten dowodzi, iż w kierunku polityki sowieckiej zaszły wielkie zmiany.

Powstania i bunty w Rosyi.

Wilno. 27. 8. (PAT) Z Mińska donoszą, że **akcya powstańców w Rosyi wzmaga się.** Dn. 13 bm. na linii Połock-Witebsk powstańcy napadli na pociąg i zabili 8 komunistów. Dnia 14 bm. napadli powstańcy na pociąg idący z Połocka do Kowla i zabili 16 komunistów. Dnia 16 bm. koło Zalesia pod Połockiem powstańcy napadli na pociąg wiozący transport zboża zarekwirowanego, zabili trzech komunistów, zboże odebrali i rozdali chłopom.

W południowej Rosyi koło Tangaroga żywą działalność rozwija „Złoty Wańka“.

Olbrzymi pożar w Moskwie.

Berlin. 27. 8. (PAT. Radio) Ogromny pożar, który szalał w Moskwie w ostatnich dniach, zniszczył znaczne zapasy żywności.

Jak wygląda „prawda“ sowiecka?

Warszawa, 27. 8. (Tel. M.) Sowiecka „Prawda“ donosi, że połączenie kolejowe między Polską a Rumunią zostało przerwane (!) wskutek nieporządków w Galicyi wschodniej (!). Nieporządki te zostały spowodowane pogłoską, jakoby ententa chciała ogłosić autonomię Galicyi wschodniej.

Powstanie w Indyach przybiera na sile.

Polityczny charakter powstania

Berlin. (E. E) Z Indyi nadchodzą wiadomości, że **walki między powstańcami indyjskimi a Anglikami przybierają na sile. Szczególnie ciężkiem jest położenie w Kalkucie, w której powstańcy wywiesili zieloną chorągiew proroka, na znak swej łączności z Konstantynopolem.** Wiadomości **o ciężkich walkach w Malabarze** znajdują potwierdzenie. Walki te mają pewien podkład gospodarczy, **charakter ich jednak jest wybitnie polityczny dzięki panislamskiej propagandzie.**

Mordowanie załóg angielskich.

Rzym. (E. E.) Z Indyi donoszą, że **powstanie krajowców staje się coraz groźniejszem. Powstańcy wymordowali wiele załóg angielskich i osady europejskie.**

Anglia wysyła flotę wojenną do Indyi.

Poldhu, 27. 8. (PAT. Radio). **Część eskadry śródziemnomorskiej angielskiej przepłynęła Suez, dążąc do Indyi.** Anglia, według wiadomości kół wojskowych, zamierza obecnie wysłać znaczne wzmocnienia wojskowe do Indyi i gotowa jest za wszelką cenę utrzymać porządek. Zamknięto jaknajściślej granice, by uniemożliwić agitacyę ze strony tureckiej i kemalisów.

Konferencya polsko-litewska.

Genewa. 27. 8. (PAT. Havas) Hymans zwołał na dzisiaj posiedzenie delegacyi polsko-litewskiej.

Pogłoski o zmianie referenta sprawy wileńskiej.

Warszawa, 27. 8. (Tel. M). Prasa zagraniczna podaje wiadomość, jakoby referat sprawy Wileńszczyzny zamiast Hymansowi miał zostać oddany lordowi Cecilowi. Korespondent Wasz zwrócił się w tej sprawie z zapytaniem do sfer kompetentnych, które oświadczyły, że rząd polski żadnych wiadomości tak pośrednich, jak bezpośrednich o zmianie referenta w Radzie Ligi narodów w sprawie Wileńszczyzny nie posiada. Wątpliwem się wydaje, ażeby ten referat powierzono lordowi Cecilowi.

Nowy wiceminister skarbu.

Warszawa, 27. 8. (Tel. M.) — Na miejsce wiceministra skarbu Rybarskiego, mianowanym został definitywnie podsekretarz stanu ministerstwa skarbu Markowski.

Walka z drożyzną.

Warszawa, 27. 8. (PAT). W wykonaniu uchwały ministrów ministerstwo aprowizacyi zwołuje w dniu 29. sierpnia b. r. o godz. 11 rano konferencyę w prezydyum rady ministrów w sprawie walki z drożyzną.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa, 27. 8. (Tel. M). Między Baranowiczami i Białymstokiem wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jeden parowóz z wagonem zderzył się ze zjeżdżającym z góry pociągiem, złożonym z kilkudziesięciu wagonów z uchodźcami. 9 wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych. Dotychczas zdołano wydobyć z pod gruzów 13 trupów. Przeszło 20 rannych odesłano do Warszawy. Władze aresztowały kierownika ruchu na stacyi Baranowicze. Śledztwo w toku.

Zgon Wekerlego.

Budapeszt, 26. 8. (PAT. WBK). Były prezydent ministrów Aleksander Wekerle zmarł dziś w 73 roku życia.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Polscy komuniści w świetle socyalistycznem.

Kraków, 27 sierpnia.

Ruch komunistyczny w Polsce na szczęście dość słaby, - różni się tem od innych odłamów komunizmu międzynarodowego, że kwestyonuje i usiłuje zwalczać niepodległość i gotów jest zawsze w każdej kwestyi politycznej łączyć się z zewnętrznymi wrogami, choćby nawet kapitalistami — jak tego już niejednokrotnie mieliśmy dowody.

Trafne wywody na ten temat znajdujemy w ostatnim numerze „Robotnika“

Wszystkie partye komunistyczne na Zachodzie — pisze „Robotnik“ — powstały po wojnie dopiero, na gruncie oddawna istniejących państw politycznie niepodległych. Partye te albo powstawały samodzielnie, albo też — w większości wypadków — były owocem rozbicia partyi socyalistycznych pod nakazem Moskwy. Tak czy owak nowe te partye komunistyczne wyodrębniały się od reszty ruchu robotniczego wskutek różnic poglądów na taktykę w chwili obecnej, na demokracyę i dyktaturę, na sposoby walki z kapitalizmem, na sprawę socyalizacyi itp. Ale żadnej z tych partyi nigdy nie przyszłoby na myśl kwestyonować faktu, czy potrzeby istnienia państwa niepodległego, choćby w postaci dzisiejszego państwa kapitalistycznego. Żaden komunista niemiecki, choćby był z najskrajniejszej lewicy, nie zdobędzie się na to, by zadrwić z niepodległych Niemiec. Gdyby się znalazł taki „rewolucyonista“ — wyśmianoby go, jako człowieka niepoczytalnego. Przeciwnie: w roku ubiegłym, gdy Polsce groził najazd bolszewicki i gdy wojska czerwone były już pod Warszawą, komuniści niemieccy w parlamencie berlińskim wyraźnie zastrzegli się przeciwko wkroczeniu bolszewików do Niemiec. Polsce życzyli z całego serca „wyzwolenia“ przez marksistów Budiennego i Brusiłowa, ale sami staneliby w jednym szeregu z Ludendorffem i Kappem w obronie granic swego kraju nawet przed nosicielami „rewolucyi“ społecznej.

Dalej autor artykułu wykazuje, że komuniści polscy są nieodrodnemi dziećmi dawnych esdeków, którzy zawsze wlekli się wiernie w ogonie Moskwy i tak daleko posuwali swoją „międzynarodowość“, że nie uznawali za żadną cenę prawa Polski do niepodległości — chociaż uznawał je — przynajmniej teoretycznie sam Lenin.

Słusznie powinda też „Robotnik“ że „nie pomogą tu żadne tłómaczenia ani wykręty, że komuniści owszem uznają niepodległość Polski, ale nie taką jak obecnie, tylko inną, lepszą, komunistyczną. Są to czcze frazesy, albowiem żadne z istniejących państw (nie wyłączając sowieckiej Rosyi) nie mają „socyalistycznej“ niepodległości, ale z tego powodu żadnej partyi komunistycznej nie przyszło jeszcze do głowy wyśmiewać niepodległość swego kraju, lub „nieuznawać“ tej niepodległości aż do czasu, gdy zapanują w niej sowiety.

I oto ten pierworodny grzech komunizmu polskiego, odziedziczony po esdekach, mści się fatalnie na tej partyi. — Zemsta ta wyraża się w tem, że komuniści polscy wiszą w powietrzu, nie czując gruntu pod nogami, nie będąc zrośnięci z glebą krajową, z pracą pokoleń zraszających tę glebę i użyźniających ją dla przyszłości. Komunizm polski żyje tylko nadziejami na katastrofy wewnętrzne i na zbawienie obce. Nie wierzy on w twórczą i samodzielną rolę proletaryatu polskiego, gdyż proletaryat ten jest dlań tylko przyczepką do Rosji i Niemiec a jeżeli wmawia w towarzyszy swych w Moskwie, że w Polsce lada dzień wybuchnie rewolucya, to czyni to dla utrzymania kredytu (nietylko moralnego) u ludzi, od których jest zależny, a jednocześnie dla podkreślenia swej pogardy dla klasy robotniczej w Polsce, którą uważa się za tak niewolniczą i niedojrzałą, że posądza się ją, iż istotnie „nie uzna“ niepodległości swego kraju i że tęskni za „zbawcą“ z zewnątrz“.

Na szczęście dla państwa, a ku zmartwieniu komunistów „zbawca“ ten nie nadejdzie.

Korfanty o Górnym Śląsku.

Powodzenie Polski zależne od jej wewnętrznej siły. — Rola naszej dyplomacyi. — Ententa nie istnieje! — Angielsko-niemiecka umowa. — Podniecenie we Francyi. — Briand będzie nieustępliwy. — Nasze szanse w Radzie Ligi narodów — Co nam dawali Anglicy. — Niema powodów do zbytniego pesymizmu. — O spokój na Górnym Śląsku.

Kraków, 27 sierpnia.

Kierownik polskiej akcyi plebiscytowej i powstańczej na Górnym Śląsku wyjechał — jak wiadomo — przed kilku tygodniami do Paryża, by tam bronić nadal słusznych praw ludu śląskiego. Po przekazaniu rozstrzygnięcia Lidze narodów udał się poseł Korfanty z powrotem do kraju. Podróż jego odbywała się drogą okrężną: przez Szwajcaryę, Austryę i Czechy, gdyż wobec żywiołowej nienawiści przeciw niemu w całej Rzeszy, obawiał się jechać przez terytoryum niemieckie.

Obecnie bawi p. Korfanty w Poznaniu, gdzie udzielił współpracownikowi „Kuryera Poznańskiego“ wywiadu. W wywiadzie tym podzielił się swemi spostrzeżeniami i wrażeniami z Paryża, omówił obecny stan sprawy Śląska i wypowiedział swe zdanie, co do dalszej polityki Polski, tudzież postawy ludności na terenie plebiscytowym.

Poniżej zamieszczamy najbardziej charakterystyczne ustępy tych nader ciekawych wynurzeń.

— *Jak przedstawia się obecnie sprawa Śląska?* — spytał p. Korfantego interwiewujący dziennikarz.

— Zagadnienie górnośląskie przestało być dawno kwestyą lokalną i przedmiotem sporu polsko-niemieckiego. Ostatnie posiedzenie Rady najwyższej wykazało, że **Kwestya śląska jest tylko jednym z przejawów głęboko sięgającego konfliktu pomiędzy Anglią i Francyą,** konfliktu wzkazującego na to, że dotychczasowa międzynarodowa konstelacya polityczna w świecie radykalnie może się zmienić.

Posiedzenie Rady najwyższej wykazało dalej, że w obecnej sytuacyi międzynarodowej **powodzenie nasze w walce o Górny Śląsk stoi w stosunku prostym do siły naszego stanowiska w świecie, a to, jak wiadomo zależy od naszej spoistości wewnętrznej,** od naszej sprężystości wewnętrznej i położenia gospodarczego. Widoki naszych walk dyplomatycznych czy o Górny Śląsk, czy o Wilno, czy o Wschodnią Galicyę i t. d. zależne są **od siły politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej.**

— *Jak się sprawia nasza dyplomacya?*

— Prawdą jest, że doświadczonych i przebiegłych dyplomatów nie mamy, bo skąd ich ma wziąć naród, który przez 150 lat pozbawiony był samodzielności politycznej. Jednakże **najzręczniejszy dyplomata walczy beznadziejnie, jeśli nie ma za sobą silnego i wzbudzającego szacunek państwa.** Najlepsze noty i najsumienniejsze memoryały nie osięgną pożądanego skutku, jeśli nie oparte są na sile i politycznej i ekonomicznej powadze państwa. Będą one zawsze ślepymi wystrzałami.

Jakie było stanowisko Francyi i Anglii?

— Aby zrozumieć stanowisko Francyi, trzeba uwzględnić całą konstelacyę międzynarodową. Dla każdego, co śledzi międzynarodowe życie polityczne, zrozumiałem jest, że ta **ententa,** która pokonała Niemcy i zwycięski zawarła pokój w Wersalu, **już nie istnieje.** Sojusz ten istnieje dziś już tylko formalnie dzięki traktatowi wersalskiemu i jego egzekwowaniu. Przy egzekwowaniu traktatu wersalskiego objawiają się jednak głęboko sięgające różnice, doprowadzające wciąż do ostrych konfliktów, grożących rozbiciem zwycięskiej ententy. Sprawa górnośląska na ostatniem posiedzeniu Rady Najwyższej była bodaj **najjaskrawszem objawem takiego konfliktu,** a rozbicia ententy uniknięto tylko tem niespodziewanym coup de theatre, że ją odesłano do „rozstrzygnięcia“ Radzie Ligi narodów. Odgrywa w tem wszystkiem pierwszorzędną rolę **tradycyjna polityka angielska, niedopuszczenia do preponderancyi żadnego mocarstwa na kontynencie europejskim.** Tej preponderancyi francuskiej obawia się Lloyd George. **Niemałą rolę odgrywają tu także względy ekonomiczne. Położenie gospodarcze Anglii bynajmniej nie jest świetne.** Utraciła ona znaczną część rynków, między innymi na wschodzie z przyczyn politycznych i walutowych przedewszystkiem. Wskutek tego w Anglii nagromadzenie towarów, bezrobocie i niepokoje wewnętrzne wciąż rosną. Rząd angielski stara się odzyskać rynki zbytu. I prawdopodobnem jest, że w **tym celu istnieje porozumienie angielsko-niemieckie, mające na celu eksploatacyę Rosyi bolszewickiej.** Anglicy nigdy nie lubiani w Rosyi dadzą potrzebne kapitały, a posługiwać się będą Niemcami, jako swymi robotnikami. Anglii zdaje się, że ten stosunek potrafi utrzymać. (Szanse bardzo wątpliwe Red.). Polska stanowi poważną zawadę dla tych tendencyj angielskich. W związku z tem wielkiem porozumieniem angielsko-niemieckiem Anglia zobowiązała się prawdopodobnie **utrzymać dla Niemiec conajmniej centralny obwód przemysłowy górnośląski, czyli osławiony trójkąt pomiędzy Katowicami, Bytomiem i Gliwicami.**

We Francyi samej nastroje są niesłychanie podniecone. Przypominają one chwile, iakie kraj ten przechodził kiedyś po Faszodzie. I nic w tem dziwnego, bo przed rokiem na konferencyi w Spa Francya musiała skapitulować. W tegorocznej konferencyi Rady najwyższej w Paryżu Francya nie mogła postawić na swojem w sprawie górnośląskiej, zaledwo utrzymała sankcye militarne nad Renem, zrzekając się sankcyi ekonomicznych, a z miliarda, wpłaconego przez Niemców na rzecz odszkodowań, nie otrzymała ani feniga. **Wzburzona opinia francuska wywiera bardzo silny nacisk na prezydenta ministrów Brianda,** który wie, że za dalsze ustępstwa powszechne oburzenie narodu zmiotłoby go. **Briand** to wie i dlatego należy się spodziewać, że i **w sprawie górnośląskiej będzie stał twardo,** gdyż, jak mi zaręczali liczni posłowie francuscy najróżniejszych kierunków politycznych, sprawa ta jest jedną z najpopularniejszych we Francyi i na zebraniach publicznych budzi wciąż niezwykłe zaciekawienie. Trzeba przyznać, że w danych warunkach Francya uczyniła wszystko, aby Polska uzyskała także cenne części obszaru przemysłowego na Górnym Śląsku.

— *Jakie są widoki nasze w sprawie górnośląskiej?*

— Rada najwyższa, jak wiadomo, przekazała konflikt angielsko-francuski w sprawie górnośląskiej **Radzie** Ligi narodów, co silnie podkreślić należy. Nie ma rozstrzygać Liga narodów w komplecie, lecz jej Rada, złożona z przedstawicieli 8 państw, a mianowicie Anglii, Francyi, Włoch, Japonii, Belgii, Hiszpanii, Brazylii, Chin. Rada Ligi narodów ma wydać tylko opinię, którą sobie Rada najwyższa może przyswoić. Według statutu Ligi narodów **opinia ta powinna zapaść jednogłośnie, a większość głosów Rady Ligi narodów obowiązywałaby tylko wówczas, jeśliby reprezentanci mocarstw decydujących w sprawie Górnego Śląska w Radzie najwyższej wyraźnie się zobowiązali do przyswojenia sobie opinii zapadłej w Radzie Ligi narodów większością głosów.** Według półurzędowego oświadczenia „Tempsa“, wbrew innym pogłoskom Briand w tym kierunku żadnych zobowiązań nie wziął na siebie. Z góry przewidzieć należy, że **Japonia,** a w znacznym stopniu także i **Włochy** w Radzie Ligi narodów **popierać będą stanowisko angielskie w sprawie Górnego Śląska. Stanowisko reprezentantów innych państw,** zasiadających w Radzie Ligi narodów, dotąd nieokreślone, lecz w żadnym razie **nie jest wrogie stanowisku Francyi. Stąd wynika nadzieja, że Polska może uzyskać jeszcze centralny obwód przemysłowy.**

Ani Zabrza ani Gliwic Polska się zrzekać nie może i nigdy nie zrzeknie, bo i przepisy traktatu wersalskiego i wynik plebiscytu o przydzieleniu tych okolic Polsce przesądziły. O naszych sukcesach w sprawie Górnego **Śląska** jak i innych spornych naszych sprawach rozstrzygać będzie w znacznym stopniu nasza wewnętrzna tężyzna państwowa i organizacya naszego życia gospodarczego.

— *Co ostatecznie Auglicy przyznawali Polsce?*

— Przyznawali powiaty **pszczyński i rybnicki** oraz położone na północ od tych powiatów **skrawki powiatu katowickiego, zabrskiego i gliwickiego,** tak, iż z powiatu katowickiego przypadłyby nam **Mysłowice, Rozdzień,** Szopienice, Pochłowice i **Nowa Wieś,** z pow. **Zabrskiego Wielszowice,** Makoszów, (w obu tych miejscowościach są duże państwowe kopalnie węgla), z pow. gliwickiego **Szywałd,** Niemiecka Żernica, a od Niemieckiej Żernicy granica na zachód miała iść ku Odrze. Na północ od Mysłowic granica miała iść wzdłuż granicy Rzeczypospolitej Polskiej, skręcając potem trochę na zachód, tak, że z powiatu bytomskiego przydzielała Polsce Wielką Dąbrówkę, Brzeziny, Szarlej, Niemieckie Piekary, wschodnią część powiatu tarnogórskiego, (miasto Tarnowskie Góry miało pozostać przy Niemczech). Od Tarnowskich Gór granica biegnąć miała na południowy zachód pod Toszek (Toszek przy Niemczech), Od Toszka wzdłuż kolei aż do Strzelec (Strzelce przy Niemczech) od Strzelec na północ poprzez Olesno do granicy Rzeczypospolitej.

W ten sposób przypadające nam terytoryum śląskie byłoby podzielone na dwie długim językiem tak zwanego trójkąta przemysłowego oddzielone części. Granica taka i z przyczyn gospodarczych, politycznych i militarnych jest niemożliwa, jeżeli niema stanowić zarzewia **konfliktów polsko-niemieckich.** Na ogół **nie podzielam głębokiego pesymizmu społeczeństwa naszego.** Pomyślne dla nas uregulowanie kwestyi śląskiej jest kategorycznem żądaniem całego narodu francuskiego, który zdaje sobie z tego sprawę, że dla Francyi nie jest to tylko kwestyą prestige'u politycznego, ale jednem z najelementarniejszych zagadnień jej mocarstwowego stanowiska w Europie. Oczywi-

ście, **my ze swej strony musimy uczynić wszystko, by zwycięsko wyjść z tych zapasów o G. Śląsk.** U nas przedewszystkiem obywatel każdy powinien **płacić rzetelnie te podatki**, które płaci obywatel francuski lub angielski, oczywiście proporcyonalnie do naszego dobrobytu, **administracya państwowa powinna stać na wysokości zadania, a nasze życie gospodarcze powinno wzbudzać zaufanie w świecie.**

Na G. Śląsku dziś panować powinien bezwzględny spokój; mimo nieustannych prowokacyi niemieckich ludność powinna zachować równowagę umysłu i odbyć tę wielką próbę cierpliwości, którą niesprawiedliwie nakłada na nią egoistyczna polityka pewnych mocarstw.

Komisarze sowieccy przekradają się do Polski!

Specyalni agenci przemycają bolszewików przez kordon na Wołyniu.

Kraków, 27. sierpnia.

Niejednokrotnie już omawialiśmy sprawę grożącego niebezpieczeństwa wzmożenia propagandy komunistycznej z powodu gwałtownie napływającej fali reemigranckiej z Rosyi. W związku z tem należy zwrócić baczną uwagę na to, co się dzieje na polsko-sowieckim kordonie na Wołyniu.

Alarmujące w tym kierunku wiadomości podaje Łucki korespondent dziennika „Ridnyj Kraj“. Mianowicie informuje on, że przez kordon na Wołyniu napływają do Polski z powrotem rodziny tych osobników, którzy w czasie odwrotu bolszewickiego Wołyń opuścili, udając się do Sowdepii. Reemigranci osiedliwszy się znowu na Wołyniu, zaczynają pracę w kierunku przemycania do Polski różnych czerwonych komisarzy. **Płacąc hojnie, wyrabiają odpowiednie dokumenty, które następnie wysyłają do Rosyi sowieckiej za pośrednictwem wynalezionych na miejscu agentów. Takim agentom płaci się oczywiście poważne sumy za podróż tego rodzaju; kwoty te dochodzą do pół miliona marek polskich.** Otrzymawszy dokumenty czerwony komisarz przyjeżdża szczęśliwie do Polski, osiada tutaj i zaczyna pracę komunistyczną. Rozumie się, że tacy agenci-przemytnicy zarabiają także od Sowietów za szpiegostwo i za propagandę. **Niedawno jeden agent w Łucku zobowiązał się za 500.000 Mkp. przewieść pewnego bolszewika z Kremieńczuga w Czernichowskiej guberni do Łucka.**

„Dobrze się powodzi tym, którzy pełnią służbę na polsko-sowieckim kordonie“ — powiada korespondent „Ridnego Kraju“.

Miarodajne nasze czynniki powinny co rychlej zwrócić baczną uwagę na wypadki na pograniczu wołyńsko-sowieckiem.

—oOo—

Czescy Komuniści wichrzą w Poznańskiem.

Czeska oganizacya komunistyczną ze słynnym Muną na czele, stara się działalność swoją rozszerzyć na ziemie polskie i jak donosi „Goniec Wielkopolski“ objawy tej niszczycielskiej pracy komunistycznej występują poniekąd w Poznańskiem.

Ostatnie zaburzenia w Poznaniu miały być, jak słychać, zainicyowane przez czeskich komunistów, na spółkę z „deutschbrüderami“, których bardzo wiele w Poznaniu się gnieździ.

Organizacya Muny bierze pieniądze od bolszewików i Niemiec na szerzenie propagandy w Europie, celem przygotowania gruntu dla przyszłych Niemiec, aby sławne hasło „Deutscland über alles“ w ten sposób urzeczywistnić.

W Poznaniu jest liczne grono tych sławnych „ideowców“, którzy tu nawet w różnych zawodach świetne interesa robią, a poza plecyma rządu i świadomych obywateli, zgubne hasła komunizmu sieją.

Sprawa ta wymaga czujności władz i społeczeństwa, aby nie dopuszczać do ekscesów i nie pozwolić kompromitować się przez obce elementa.

Wiadomo nam, że obca i wroga nam prasa, jak n. p. czeska „Tribuna“ i różne „blatty“, zajścia takie rozdmuchują po całym świecie i na racunek obcych Polskę szkalują.

O uposażenie pracowników państwowych.

Wiec N. P. R. w Krakowie.

Kraków, 27. sierpnia.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie z inicyatywy Narodowej Partyi Robotniczej wiec w sali „Sokoła“, na którym omawiano szeroko kwestyę poprawy bytu pracowników państwowych.

Wiec zagaił prez. Kornicki, referat wygłosił Dr Klimecki, poczem uchwalono rezolucyę, w której zebrani zwracają się do miarodajnych czynników z żądaniem polepszenia ich bytu.

Rezolucya ta opiewa, że najniższa płaca pracownika państwowego powinna wynosić 50.000 mk. a następnie powinna odpowiednio wzrastać stosownie do liczebności rodziny, lat służby i stopnia. Aby zaś uzyskać środki pieniężne potrzebne dla pokrycia tych podwyższonych poborów, zebrani wyrazili żądanie podniesienia opłat skarbowych, jak np. kolejowych, pocztowych, stemplowych itd., oraz podatków bezpośrednich, przynajmniej do równi przedwojennej, a więc conajmniej 400 mk. za 1 koronę z roku 1914 jako minimum obniżenia się wartości pieniądza.

Nie wchodząc w merytoryczne rozważania, czy właściwie **sposób** rozwiązania kwestyi poprawy bytu pracowników państwowych, **proponowany przez wczorajsze zebranie**, jest w całej rozciągłości słusznym i celowym, podkreślić musimy, że opinia społeczeństwa dobrze rozumie i odczuwa opłakane położenie pracowników państwowych, którzy ze swych płac absolutnie utrzymać się nie mogą. Odnosi się to zwłaszcza do pracowników umysłowych stanowiących najgorzej wynagradzaną warstwę społeczną.

Sprawność pracy danego funkcyonaryusza pozostaje w ścisłej zależności od jego sytuacyi finansowej. Pracownik źle odżywiony, przemęczony, nie może należycie spełnić swych obowiązków i dostępniejszy jest również na wszelkie pokusy w rodzaju „łapówek“, czy innych nielegalnych dochodów. To też nie przesadzając, czy polepszenie bytu pracowników państwowych ma przyjść pod postacią ciągłych podwyżek płac, czy też przyoblec się w jakąś inną formę np. stałej pomocy aprowizacyjnej — stwierdzamy, że **polepszenie to jak najrychlej przyjść musi w interesie samego państwa.**

Nie od rzeczy będzie jednak zwrócić uwagę na pewien szczegół, dotyczący dalszych rezolucyi wczorajszego wiecu. Oto między innymi uchwalono zagrozić rządowi i Sejmowi strajkiem pracowników państwowych i postawiono tym decydującym czynnikom miesięczne ultimatum.

Zebrani zdawali sobie sprawę z tego, co uchwalają i ze skutków, jakie realizacya tej uchwały musiałaby pociągnąć. W rezolucyi bowiem stwierdzono wyraźnie, że „strajk przyniósłby nieobliczalne szkody państwu“. Skoro zaś wiecownicy świadomość tę posiadali, to nie należało groźby wogóle wysuwać.

Strajkujący pracownik państwowy, to zaprzeczenie samej organizacyjnej podstawy państwa, strajk taki—to zjawisko patologiczne. Rezultatem jego byłaby ruina państwa, a więc i obalenie podstaw bytu samych strajkujących.

Powtarzamy raz jeszcze: sytuacya funkcyonaryuszy państwowych musi uledz wydatnemu, a rychłemu polepszeniu. Hasła strajkowe uważamy jednak za w najwyższym stopniu szkodliwe.

Żywimy nadzieję, że rząd postara się w miarę możności budżetowej zaspokoić słuszne żądania pracowników. W dobrą wolę jego nie wątpimy. Z drugiej strony jesteśmy pewni, że duch obywatelski i wypróbowany patryotyzm najszerszych rzesz pracowniczych nie pozwoli na żadne wstrząśnienia i zabójcze eksperymenty.

* * *

Po wczorajszym wiecu w sali „Sokoła“ ruszyli uczestnicy jego pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono jeszcze kilka przemówień.

Rząd zapowiada poprawę bytu.

Warszawa, 27. 8. (Tel. M.) Donoszą, że **wszyscy pracownicy państwowi otrzymają we wrześniu nowe zapomogi w wysokości zapomogi sierpniowej, następnie zostaną poddane rewizyi pasy drożyźniane i mnożnik dla płac urzędniczych.**

—oOo—

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

Tam, od czasu, jak Bóg te ziemie stworzył, nigdy ludzka noga nie postała. Tam żyje tylko czubata czajka, bekas z długim dzióbem i kurka wodna. Tam w sitowiu wije swe gniazdo łyska i kaczka krzyżowa, której chmary ciągną wieczorem z jeziora na jezioro, z trzęsawiska na trzęsawisko, wrzaskliwą drużyną, mającą kształt żeleźca od strzały. Z rzadka jawi się tłusta gęś zrzędząca chrapliwym głosem. Wyśmiewają się z jej lenistwa i barwy, przedrzeźniają jej głos, chichocące się mewy, które szybciej od strzały, szybciej od kamienia rzuconego z procy, nad wodą szybują.

Z dalekiej zagrody kmiecej przybywa tu bocian, aby dla dzieci złapać brzankę lub lina, aby odwiedzić żałobną czaplę, która zaspana i smutna, jakby z kamienia wykuta, na jednem miejscu nieruchoma stoi.

Nie dojrzy tam nigdy oko ludzkie żórawia. Samotnik ten w niedostępnej, błotnej kniei, na gęstej wiklinie z zielonych szabel tataraku, suchego listowia i miękkiej wyschłej trawy uwite gniazdo dla swych dzieci wiesza.

Zanim ranna jutrznia zagasła na niebie, odezwało się życie wśród wodnej drużyny. Gdy pierwsza złota chmurka zabłysła na horyzoncie, kipiało już tu i wrzało w królestwie wodnego ptactwa. Kaczki i czajki szybowały w lasach szuwaru, a chmury kurek przelatywały od wikliny do wikliny.

Walka o byt zawrzała w najlepsze.

Niebieska panna wodna zjadła trawkę, pannę wodną zjadł karasek, karasia zjadł szczupak, a szczupaka połknął żóraw. Jako najmędrszy z całej błotnej gromady, nie wyścibi on głowy z bagna, bo wie, że w lesie i w czarnem polu mógłby go zieść sęp lub rozdrapać orzeł.

Słonko spiło już część rosy, która srebrnej księżycowej nocy spadła na ziemię, a wodna gromada wyległa na groble, aby się w słonku zagrzać i pióra rozprostować. Zaczął się sejm ptasi.

Prym tu trzymają czajki, te krzykacze i rozbójniki wód słowiańskich. Hałas, krzyk, gwar, jęk, pisk, gęg, zgrzyt, chrzęst i chichot trząsł kolbami tataraków i delikatnem listowiem żółtych i białych kosaćców.

W tem stało się coś nadzwyczajnego. Łomot straszny, jakby świat się walił. Zadudniło, jakby kawał skały oderwał się ze szczytu gór i leciał w przepaść.

Dziesiątki skrzydeł załopotało, gromada ptactwa wzbiła się w powietrze, zakryła na chwilę chmurą słońce i wpadła, jak kamień do wody. Szklanna tafla wody rozprysła się na tysiące kółek i kółeczek, które falowały, zmniejszając się, a wreszcie znikły.

Na groble najechała gromada zbrojnych jeźdźców. Mieczyki ich i chełmy lśniły w słońcu stalą piór dzikiej kaczki, w tarczach ich przejrzały się złote chmurki, w które strojne było jasne oko słońca.

— Czy daleko jeszcze mamy?

— Za moczarem na prawo leży wieś Kutnik, obok na lewo gniewkowskie lasy. W małe półgodziny będziemy na miejscu.

— Stójcie! Musimy się za groblą rozłączyć. My pojedziemy brzegiem runskiego jeziora, objedziemy wieś i uderzymy na Gniewków od strony Wielic. Knechty obstawią las z obydwóch stron, a w ten sposób żywa nam dusza nie ujdzie. Gdyby ktoś z pogan chciał uciec, to pozostanie mu chyba skoczyć do jeziora, którego wpław przejść człowiek nie jest w stanie. Zachowywać się cicho, tak, jak wydałem rozkazy.

* * *

Gniewkowskie opole rozrzucone było wśród nieprzebytych lasów i borów na pograniczu między lutycką a hawelańską ziemią. Gdybyś na te bory spojrzał okiem ptaka, zobaczyłbyś tu i owdzie wśród puszczy polanę, a na niej wielką podkowę: to szereg domów gniewkowskich, to wieś lutycka. Wielki łuk kształtu końskiej podkowy zataczały chaty kmieci i ziemianki ratai, złączone wieńcem krzewów, drzew i opłotków.

Na końcu jednej z takich podków stała czysta i nowa chałupa władyki Cichosta. Oderwała się ona nieco od wsi i zbliżyła do lasu, a najbliższa sosna, rojąca się od rozrodzonej snać w niej barci, stała już, w ogrodzie władyki. Był to człowiek półwieczny o jasnych długich włosach, o rozumnych oczach, w których malowała się łagodność i dobre serce. Siedzi przy nim na pogródce jakiś gość widać, bo Cichost mu często i pilnie kubek miodu dolewa. Gość ma potężne ramiona, olbrzymi wzrost i wielkie w kułak zaciśnięte pięście. U stóp ich bawi się gromada prześlicznych dziatek przewracając się i koziołkując po zielonej runi. Cichostowa żona i córka jej Sławotka przędą przed chatą len, odpowiadając nierzadko na pytania gościa, który rad jest widać tej rodzinie.

Takie kwiaty jak Sławotka, rodzą się tylko na słowiańskiej ziemi. Jest to cudne dziecko o bławatkowych oczach, o twarzyczce tak pięknej, o szyjce tak zgrabnej, że oczu od niej nie oderwać, że pamięć przy niej zatracić. Ledwo to rozkwitło z dzieciństwa, ledwo młoda pierś wzdyma czystą i białą lnianą koszulkę.

Kręci dziewoja pilnie wrzecionem, snuje nitkę bielutką i śpiewa:

Wynieście mnie dzieweczki
Tu na te pagóreczki
Potem wrzućcie do wody
O! do głębokiej wody.

A gość, matka i starsze dzieci powtarzają ostatnie słowa piosenki:

Potem wrzućcie do wody
O! do głębokiej wody.

Nie ustał jeszcze chichot dzieci i nie przebrzmiała jeszcze pieśń, gdy na drugim końcu wsi powstała głucha jakaś wrzawa. Jakby wrzask tłumu, gdy pożar wybuchnie, jakby krzyk ludzi, którzy podczas burzy na okręcie toną.

Zawarczały psy, przy Cichostowej chacie powstał ogromny krzyk i hałas, przed

KINEMATOGRAF.

Kapelusz.

Kapelusz służy do tego, aby go nosić na głowie, niektórzy noszą go na brzuchu przypięty, inni siadają niekiedy na niego. Przeważnie jednak kapelusz przeznaczony jest dla głowy, a nie innej części ciała, jak n. p. poduszka do siedzenia.

Co do poduszki zwracamy nawiasowo uwagę, że kłaść się ją powinno pod głowę, względnie „pod uszka“, a nie gdzieindziej, co sprzeciwiałoby się nawet etymologii tego wyrazu.

Ale wróćmy do kapelusza.

Kapelusze rozpadają się na męskie i damskie, prócz tego rozpadają się na kawałki pod wpływem pierwszego deszczu, w czem nie ustępują zresztą butom i ubraniom.

Kapelusz służy także do kłaniania się wybitnym osobistościom. Kto się kłaniać nie chce ten ma kapelusz w ręce albo wybitną osobistość w —pięcie.

Kapelusz jest ulubionym przedmiotem zamiany. Ciche te transakcye odbywają się zazwyczaj w kawiarniach, i restauracyach, a co szczególniejsze— bez wiedzy drugiej strony.

Zamiana powinna być w ten sposób uskuteczniona, by kapelusz nowy przeszedł w nasze posiadanie, a nasz stary lojalnie na miejscu nowego powieszony — oddany milcząco do dyspozycyi drugiego osobnika mającego tylko bierny udział w tej transakcyi.

Kapelusz nie jest integralną częścią ciała ludzkiego, gdyż człowiek rodzi się czasem w czepku, ale bardzo rzadko umiera w kapeluszu.

Pewną odmianą kapelusza jest czapka, powodująca tę właściwość, że „na złodzieju gore“.

Dlatego paskarze noszą po większej części tylko — kapelusze.

Cichostem zaś stanął zbladły kmieć krzycząc:

— Królewscy wieś rabują!

Odruchem rzucili się męże po topory, a władyka strasznym na dzieci i kobiety krzyknął głosem:

— W lasy!

Ale zapóźno już było na ucieczkę. Z mroku leśnego dokoła wysnuwały się postacie zbrojne, lśniące stalową łuską i koszulką drucianą. Jako z ula podczas roju wysypuje się czerń owadzia, chmurą na drzewa lecąc, tak sypały się z lasu roty najezdniczego żołdactwa. Zagroda była ze wszech stron otoczona, a kilku pachołków rzuciło się na Cichosta, jego gościa i jego rodzinę. Jeden knecht chwycił w pół Sławotkę, która wydzierała się wołając:

— Ojcze, ratuj!

Wnet przyskoczył Niebora i uderzeniem w piersi odczepił od dziewczyny knechta, nadlatującemu zaś rozbił łeb tkackim kołowrotem.

— Dawaj siekiery! — wołał na władykę.

Nie słyszy go Cichost, siedzi bowiem już na nim trzech drabów, wiążą mu ręce i krępują bezlitośnie ramiona, że kości trzeszczą, że sznur wrzyna się w zesinia-łe ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Augustyna

Wschód słońca: 6·7

Zachód słońca: 7·55

Długość dnia: 13·51

Niedziela **28** **Sierpnia**

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela pop.: „Moralność pani Dulskiej“.

Niedziela wiecz. „Ich czworo“.

Poniedziałek, wtorek, środa: „Ich czworo“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela pop.: „Krysia leśniczanka“

Niedziela wiecz.: „Kapłanka ognia“.

Poniedziałek: „Kapłanka ognia“;

Wtorek: „Kapłanka ognia“.

KABARET W „ODRODZENIU“

(ul. Sławkowska 30).

Od 16 sierpnia zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretow. Początek o godzinie 11·30.

Zjazd lekarski polsko-francuski.

W połowie września b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd lekarski polsko-francuski, na który zapowiedzieli się najpoważniejsi przedstawiciele francuskiego świata lekarskiego. Zjazd taki da sposobność nie tylko do odbycia wspólnych konferencyi naukowych, ale także do nawiązania bliższych stosunków towarzyskich. Oprócz tego goście nasi pragną się zapoznać bliżej z naszym krajem. Przybędą tak reprezentanci paryskich lekarskich instytucyj naukowych, jakoteż przedstawiciele publicznej służby zdrowia, oraz zawodowych związków lekarzy. Akademię lekarską reprezentować będą trzej delegaci: prof. Ackard, Babiński i Vaquez; uniwersytet — dziekan wydziału lekarskiego prof. Roger (równocześnie prezes paryskiego Towarzystwa polsko-francuskiego). Dalej zapowiedzieli się przedstawiciele ministerstwa Hygieny i Opieki społecznej (prof. Bernard), delegat ministerstwa Oświaty, delegat Związku generalnego lekarzy francuskich, delegaci Stowarzyszenia lekarzy szpitalnych, dalej przybędą delegaci Rady miejskiej miasta Paryża i Lugdunu, jakoteż przedstawiciele armii: prof. Billet, dr Fribourg-Blanc, oraz lekarz sztabu francuskiego z Górnego Śląska dr Sarrat.

Uczestnicy zjazdu przyjadą w dniu 19 września z Warszawy do Krakowa, a stąd wyjadą 21 t. m. do Zakopanego. W Krakowie oprócz zwiedzenia miasta odbędzie się dalszy ciąg konferencyi naukowych. Tutaj zawiązał się komitet z przedstawicieli tak świata lekarskiego, jako też z innych kół obywatelskich celem zorganizowania odpowiedniego przyjęcia tak licznych, bo aż w liczbie 102, zapowiedzianych przedstawicieli wiedzy i kultury francuskiej. W skład komitetu weszli członkowie wszystkich ważniejszych instytucyj lekarskich, dalej przedstawiciele miasta, uniwersytetu, wojskowości, kolejnictwa itd. Jasnem jest, że przedewszystkiem świat lekarski powinien wziąść jak najliczniejszy udział w powitaniu francuskich kolegów. Ze względu na obecny sezon wakacyjny, gdy większość lekarzy odbywa wywczasy, komitet tą drogą zwraca się z zawiadomieniem do wszystkich kolegów lekarzy o fakcie odwiedzin, jakoteż z prośbą, aby wszyscy ci, którzyby chcieli przyjąć udział w powitaniu i podejmowaniu francuskich gości, zechcieli zwrócić się pisemnie do lekarskiego Towarzystwa polsko francuskiego w Krakowie na ręce prezesa dra Aleksandra Oszackiego doc. U. J.

Echa aresztowania Bałachowców w Wilnie.

O jednym z aresztowanych w Wilnie byłych oficerów bat'ki Bułak-Bałachowicza p. Andrzeju Makawiejewie, wileńska „Rzeczpospolita“ podaje wiadomości następujące:

Za czasów rosyjskich Makawiejew był żandarmem. Podczas wojny był funkcyonaryuszem kontr-razwiedki (defenzywy) przy armii Ruzskiego. Na tem stanowisku spowodował powieszenie kilku emisaryuszy Peowiaków.

Ostatnio zaś, za czasów polskich, zajmował aż do chwili zaaresztowania stanowisko komisarza I. okręgu policyi m. Wilna.

Socyaliści włoscy odrzucają program komunistów rosyjskich.

W odpowiedzi na odezwę komitetu wykonawczego międzynarodówki moskiewskiej, wzywająca proletaryat włoski do uczynienia wyboru między programem komunistycznym moskiewskim a socyalistycznym amsterdamskim, leader włoskich socyalistów oficyalnych **Serraci ogłasza długie expose jednomyślnie przyjęte przez zarząd partyi. W tem expose zbija punkt za punktem program komunistów moskiewskich** i zwraca uwagę, że do programu moskiewskiego przystali właściwie wyłącznie Rosyanie, zaś w innych krajach jedynie nieliczna mniejszość.

Aresztowanie szpiegów.

Jak donoszą z Warszawy, policya państwowa aresztowała w Tarnopolu szajkę szpiegowską, działającą na tym terenie na korzyść jednego z państw obcych. Przy aresztowanych wykryto tajne plany wojskowe.

Brak obcych walut w Polsce.

W piątkowem swem przemówieniu na komisyi skarbowo budżetowej wskazał poseł Buzek na zniesienie obowiązku oddawania skarbowi państwa przywożonych do kraju obcych walut, jako na źródło braku tych walut w Polsce.

Wobec wagi poruszonej sprawy należałoby ją szerzej przedstawić: Swego czasu istniało postanowienie regulujące t. zw. walutę eksportową. Oto, aby uzyskać pozwolenie na wywóz jakiegoś produktu z Polski, musiał eksporter złożyć gwarancyę, że walutę obcą uzyskaną za wywożony towar odda skarbowi państwa; eksporter sam otrzymywał zaś równowartość obcej waluty w markach polskich po kursie bieżącym.

Postanowienie to zostało zniesione. P. Buzek twierdził, że skutkiem tego eksporterzy składają uzyskaną obcą walutę w bankach i instytucyach zagranicznych. W ten sposób obce waluty nietylko nie dostają się do skarbu państwa, ale wogóle krai jako taki, traci je.

Milionówka.

Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. 2284464, przesłany do Trembowli w Małopolsce.

Pożegnanie star. Kowalikowskiego.

(t.) Wczoraj przed południem, urzędnicy starostwa krakowskiego i urzędów mu podległych, żegnali gremialnie starostę Kowalikowskiego, obejmującego z dniem 1. września b. r. stanowisko wicewojewody w Województwie krakowskiem. Pożegnanie cechowała niezwykła serdeczność. Imieniem przeszło 50 zgromadzonych urzędników, przemówił w serdecznych słowach p. Nieświatowski, wskazując na niecodzienne zalety p. Kowalikowskiego, jako szefa, który był dla urzedników zawsze najszczerszym przyjacielem. Wdzięczni urzędnicy, mimo trudnych warunków bytu, dając wyraz swym uczuciom dla przełożonego, ufundowali na jego cześć cegiełkę wawelską, łącząc ten akt sentymentu z przyczynieniem się do patryotycznego dzieła odnowienia zamku królewskiego na Wawelu. Złożyli nadto w darze wspólną fotografię i kałamarz artystycznie wykonany.

P. wicewojewoda z głębokiem wzruszeniem podziękował za owacyę.

Spodziewać się należy, że i na nowem odpowiedzialnem stanowisku ta sama miłość i szacunek podwładnych towarzyszyć będzie p. wicewojewodzie Kowalikowskiemu.

Z teatru J. Słowackiego. Repertuar 1-szych dni nowego sezonu w teatrze J. Słowackiego przyniesie: wznowienie „Zemsty“ w nowej inscenizacyi opierającej się w szczegółach na ostatniej literaturze Fredrowskiej, Chrzanowskiego, Kucharskiego i Sinki. Następnie ukaże się po raz pierwszy rozgłośny akt. dramat M. Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu“ w przekładzie Bol. Gorczyńskiego. Wieczór ten uzupełniać będzie świetna ironiczna sztuka belgijskiego poety „Cud św. Antoniego“, którą w Paryżu grano również łącznie z „Burmistrzem“. Pierwszą oryginalną nowością sezonu będzie pełna napięcia dram. sztuka Stef. Krzywoszewskiego „Szał“ grana w Warszawie w ub. sezonie z niezwykłem powodzeniem. Bezpośrednio potem wstąpi teatr krak. z nowalją polską, nie graną jeszcze nigdzie, którą będzie nadzwyczaj wesoła groteskowa kom. B. Winawera pt. „Promienie FF“ w szacie dekoracyjnej, zaprojektowanej przez jednego z najwybitniejszych art. plastyków Krakowa.

Przyjmowanie abonamentów, na miejsca rezerwowane rozpocznie się w poniedziałek 29 bm. w godz. 5 — 7 wiecz. — Należytość wynosi 1500 mkp. od lóż, 500 od krzeseł, foteli, 300 od parterów i galeryi.

„Kapłanka ognia“ melodyjna operetka Walentinowa, powtórzoną zostanie dziś w niedzielę wieczór, w poniedziałek i wtorek w teatrze Nowości. W niedzielę pop. Krysia leśniczanka.

Pożegnalny koncert symfoniczny dyr. Zdzisława Górzyńskiego odbędzie się dziś w niedzielę w sali teatru Bagatela o godzinie 11·30 w połud. punktualnie. Program rozpocznie uwertura do opery komicznej J. Straussa „Nietoperz“ Borodina „Karawana w stepie“: Wagnera: „Polonia“. Następnie na ogólne żądanie potężne dzieło Czajkowskiego „Symfonia patetyczna“ w której interpretacyą żegnający miasto nasze ulubiony dyrygent, wykazał niepospolite zalety swego wielkiego talentu. Nie ulega wątpliwości, że cały muzykalny Kraków zjawi się tłumnie, by temu zasłużonemu pionierowi sztuki zgotować serdeczną owacyę. W koncercie przyjął łaskawy współudział znany zaszczytnie w naszem mieście prof Bolesław Kopystyński. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w westybulu teatru Bagateli od godziny 9·30 przedpoł.

Szkoła dramatyczna miejska pod dyrekcyą prof. Józefa Wiśniowskiego rozpoczyna rok szkolny dnia 15 września, o

godzinie 3 popołudniu. Dodatkowe wpisy na oba latą nauki przyjmować będzie jeszcze dyrekcya w dniach od 29 sierpnia do 9 września w godzinach od 2—4 pop. przy Alei Słowackiego l. 7. I. piętro. — Plan nauki obejmujący całokształt fachowego studyum dramatycznego, jakoteż skład grona profesorskiego podany zostanie do wiadomości w przyszłym tygodniu. Nauka odbywać się będzie codziennie od 3 do 6 popołudniu w gmachu Starego Teatru przy Placu Szczepańskim. Dotychczasowi profesorowie: prof. Józef Sosnowski, reżyser miejskiego teatru, Maciej Szukiewicz, Henryk Maurer, Tad. Błotnicki, Marya Wernicka i in. pozostają i nadal na swych stanowiskach; do reszty przedmiotów dyrekcya pozyskała wybitne siły fachowe.

Wpisy do miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego ulica Pędzichów l. 13 odbędą sie w dniach 30 i 31 bm. od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, a) na kurs roczny, obejmujący naukę gotowania szycia, naprawiania i przerabiania, prania i prasowania oraz przedmiotów teoretycznych, potrzebnych do należytego prowadzenia domu; b) specyalny kurs krawieczyzny lub bielizny; c) kurs robót ręcznych; d) próbne wpisy na specyalny kurs gotowania, który będzie otwarty o ile zbierze się odpowiednia liczba uczenic; e) oprócz szkoły istnieje nadto seminaryum, kształcące nauczycielki do szkół gospodarczych.

(t) Sprzeniewierzenie. Za sprzeniewierzenie 36000 mk. na szkodę Wolfa Grai, kupca przy ul. Kalwaryjskiej l. 7, aresztowano Szymona Sternberga lat 17 pomocnika handlowego.

(t) Uprowadzenie dziecka. Anna Bochenek zamieszkała w barakach dla uchodźców we Lwowie doniosła, że służąca jej Marya Bochenek rzekomo z Warszawy uprowadziła jej 2 letnią córeczkę Janinę i skradła jej dwa kufry garderoby wartości 200 tysięcy marek.

(t) Którzy nie sieją ani orzą. Aresztowano Michała Bochenka lat 24 z Brodów z zawodu malarza, Franciszka Oleszka lat 31, z Czernichowa, kamieniarza i Jana Kowalskiego lat 25 z Woli Duchackiej, murarza oraz Józefa Pieczarę lat 20 z Więckowic jako podejrzanych o liczne kradzieże na tut. dworcu kol.

(t) Kradzież strychowa. Policya krak. aresztowała Antoniego Striegla, lat 17, ze Złoczowa za usiłowaną kradzież strychową przy ul. Szpitalnej l. 7.

(t) Magazyn słoniny. Tut. Okr. Urząd walki z lichwą zakwestyonował u Jakóba Haubenstocka właściciela szynku w Kocmyrzowie 10 cetnarów słoniny, którą tenże magazynował w celach spekulacyjnych, przyczem stwierdzono, że Haubenstock bił potajemnie u siebie bydło a wędliny magazynował Dalsze dochodzenia w toku.

Pożar w palarni kawy. Wczoraj rano wybuchł pożar w palarni kawy Szarskiego, ul. Sienna l. 3. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Nagły skon. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe do Kunegundy Koszotowej, żony robotnika, która zaniemogła nagle. Przybyły lekarz skonstatował śmierć.

„Czuły“ mąż. Tekla Malik, żona murarza czyniła swemu mężowi wymówki z powodu niewierności małżeńskiej. — „Czuły“ małżonek w odpowiedzi na te wymówki tak ją potraktował kijem, że musiano zawezwać Pogotowie Ratunkowe, które opatrzyło pokaleczenia poturbowanej żony.

——oOo——

Ślub. W sobotę 27 bm. odbył się w kościele N. P. Maryi ślub p. Leona Mazurkiewicza, współpracownika technicznego „Gońca Krak“ z panną Stanisławą Dembowską. Związek małżeński pobłogosławił ks. Fitak.

——oOo——

ALBIN JAWORSKI.

Handel artykułów galanteryjnych, blacharskich oraz wytwórnia wszelkich naczyń kuchennych i dla gospodarstwa domowego.

Od przeszło pół wieku istniejący, renomowany ten zakład rękodzielniczo-przemysłowy, założony przez znanego fachowca ś. p. **Władysława Kosydarskiego** — jest od roku 1919 w ręku obecnego właściciela, p. **Albina Jaworskiego**, który po ukończeniu Szkoły przemysłowo-handlowej we Lwowie, oraz Akademji handlowej w Krakowie, odbywszy praktykę w Niemczech, Czechach i w Ameryce, powrócił w roku 1905 do kraju i tu w Krakowie, u tej renomowanej, starej firmy, objął zrazu miejsce kierownika, a następnie prokurzysty. Jako młody, energiczny czynnik wspomnianej firmy, — rozwijał p. Jaworski swą działalność po linji zapatrywań dawnego właściciela, lecz gdy, po śmierci tegoż objął wspomniany zakład na własność — nadał mu odrazu znaczenie pierwszorzędnego czynnika w wytwórczości rękodzielniczo-przemysłowej.

Od chwili też samodzielnego prowadzenia zakładu stosować zaczął **p. Jaworski** najnowsze **metody techniczne w blacharstwie i wogóle galanteryi metalowej** — dzięki temu wprowadził w kraju na rynek zbytu towar, który przedtem sprowadzany był po większej części z zagranicy. Dziś mając pięć własnych, oddzielnych warsztatów — produkuje wspomniana firma zarówno wszelkie naczynia kuchenne i dla gospodarstwa domowego, jak również wszelkie artykuły galanteryjno-blacharskie i wogóle metalowe, zazwyczaj według własnych, ulepszonych wzorów, a twórczość właściciela w tym kierunku i zastosowanie do celów praktycznych dały po dziś dzień jak najświetniejsze rezultaty.

Przy zakładzie p. **Jaworskiego** znajduje się też hurtowna i częściowa sprzedaż wytwarzanych przedmiotów — dla Kółek i Składnic rolniczych.

Sklep i główny magazyn znajduje się w Krakowie, w Rynku głównym 24. — Telefonu nr. 22.

——oOo——

Czy kino demoralizuje młodzież?

Kwestya, czy kino działa demoralizująco na młodzież, była już niejednokrotnie rozpatrywaną bez decydującego wyniku. Albowiem wszyscy zwolennicy kina stają w jego obronie, dowodząc, że jest to najlepszy środek edukacyjny dla szerokich mas, dający im jednocześnie miłą rozrywkę.

Ostatnio zastanawia się nad tem paryski „Journal“ dochodząc do wniosku, że do filmów trzeba zastosować surową cenzurę.

Można bo zgodzić się na godziwą rozrywkę, jaką daje ekran, wywołując szlachetne sentymenty, lub poprostu chwile wesołości, dając dobry wypoczynek dla nerwów zmęczonych całodzienną pracą widzów.

Ale zwalczać trzeba wszelkie źródła niezdrowej emocyi, zbrodnie na tle szalejących namiętności, całe operacye bandyckie, ściganie zbrodniarzy itd.

Okazuje się, że te obrazy jednak wywierają swój wpływ bardzo ujemny, a akty spraw karnych przeciw młodym przestępcom i relacye ustne sędziów śledczych dają w tym kierunku bardzo ciekawy materyał.

W maju 1918 r. młody, 15-to letni chłopiec w Paryżu wyszedł około 10 w nocy z kinematografu, ale zamiast powrócić do siebie, udał się do mieszkania swej sąsiadki, o której wiedział, że mąż jej jest na wojnie.

Ukrywszy twarz w chustę, zadzwonił on silnie do drzwi.

Gdy drzwi się otwarły rzucił się na nią i chciał ją powalić na łóżko, ale wobec jej gwałtownej obrony, uderzywszy ją silnie, umknął z mieszkania. Scena ta była tylko odtworzeniem pobobnego epizodu widzianego w kinematografie.

Tegoż roku w czerwcu ośmiu wyrostków, stałych bywalców kina, wdziało czerwone maski na twarze i obrabowało kilka sklepów paryskich.

Niedawno w pewnej willi na przedmieściu Paryża, młoda służąca 17-letnia, korzystając z wyjazdu swych państwa na parę dni, zaprosiła do siebie trzech przyjaciół i dwie koleżanki. Wieczorem odtworzono pewną scenę z kina, przyczem wszyscy poubierali się w wieczorowe i balowe stroje państwa, poczem udano się zbiorowo do kinematografu.

Podobnie niedawno aresztowano bandę młodych żółtodziobów, schwytanych na dachu pewnej kamienicy w Paryżu. — Chłopcy byli uzbrojeni w rewolwery i noże, przepasani sznurami i linami skradzionemi z sali gimnastycznej ich gimnazyum, a jeden z chłopców ukradł własnej matce 193 franków, jedynie w tym celu by zakupić dla członków „bandy“ lampki elektryczne.

Oczywiście chłopcy ci, byli zwolennikami strasznych dramatów a la Zigomar.

Cóż zatem należałoby zrobić by złemu zaradzić? Tylko dwie rzeczy: rodzice powinni zabraniać swym dzieciom, zwłaszcza gdy one zdradzają pewne złe instynkty, uczęszczanie na filmy policyjno-kryminalne. — Z drugiej strony władze państwowe muszą popierać wszystkiemi środkami produkcyę własną kina, ale pod warunkiem wykreślenia z programów obrazów zbrodniczych, stanowiących najlepsza szkołę apaszów.

——oOo——

Sekretarz sądu — defraudantem.

Niemałą sensacyę w warszawskich kołach sądowych wywołało ujawnienie sprzeniewierzenia różnych sum skarbowych, dokonywanego systematycznie przez długoletniego sekretarza sądu pokoju 8 okręgu st. m. Warszawy Bonusiewicza, który korzystając z licznych zajęć obowiązkowych sędziego pokoju, czynnego stale nie tylko w swoim okręgu, ale i zastępczo i w innym, przyjmował w dni „posiedzeniowe“ kaucye od klientów i przywłaszczał sobie.

Dotychczas skonstatowano, że Bonusiewicz sprzeniewierzył 50.000 marek.

Oddawał się on namiętnie hazardowej grze w karty.

——oOo——

Zamordowanie i spalenie 3-ch osób.

We wsi Toruniu Dworskim, w gm. Nasielsku (pow. pułtuski) wybuchnął pożar w mieszkaniu małżonków Pilkowskich, wskutek czego spłonął dom i stajnia. W zgliszczach spalonego domy znaleziono trzy zwęglone trupy: małżonków Józefa i Franciszki Pilkowskich, oraz służącego ich. Dochodzenie ustaliło, że wspomniane osoby zostały uprzednio zamordowane, a następnie, celem zatarcia śladów zbrodni, dom podpalono. Pilkowski ma ranę w prawym boku, żona jego związane szmatą. Sprawców ohydnej zbrodni nie wykryto.

Dział ekonomiczny.

Polsko-rosyjskie stosunki handlowe.

Co Polska otrzymać może z Rosyi? — Rokowania w sprawie traktatu handlowego we wrześniu.

Interesujący problem gospodarczy stanowi obecnie nawiązanie stosunków handlowych Rzeczypospolitej Polskiej z Rosyą. To też warto przytoczyć informacye, jakich minister Przanowski udzielił dziennikarzom warszawskim.

— Ministeryum przemysłu i handlu — oświadczył minister — stara się o unormowanie obecnego stanu nadgranicznego handlu wymiennego. Od zawarcia bowiem preliminaryi pokojowych z Rosyą rozpoczął się żywiołowy ruch towarowo-wymienny ludności obydwu kordonów. Trudno było długi czas obsadzić granicę naszą z Rosyą, wynoszącą przeszło ośmset kilometrów, tak szczelnie strażą wojskową, aby ją zamknąć całkowicie i nie przepuszczać nikogo, ktoby na jej przekroczenie nie miał prawa.

Obecnie jednak udało się rządowi polskiemu granicę polsko-rosyjską w znacznej mierze uszczelnić. Wysłane są dla tego celu odpowiednie ilości wojska i policyi, utworzono dwie linie straży nadgranicznej.

Specyalna zaś komisya jest delegowana przez rząd na kresy, aby ustaliła 23 punkty ośrodków handlowych w pasie granicznym.

W skład tej komisyi wchodzą przedstawiciele ministeryum przemysłu i handlu i ministeryum skarbu.

W punktach tych będą urządzone jarmarki, odbywające się peryodycznie w wyznaczonych z góry terminach. Każde miejsce będzie odpowiednio ogrodzone i urządzone dla tego rodzaju handlu.

Na takie jarmarki przybywać będzie ludność i kupcy obydwóch kordonów, władza zaś państwowa będzie kontrolowała ich bieg i strzedz będzie interesów państwa i kraju naszego.

Na jarmarkach tych pieniądze rosyjskie nie będą miały kursu, ponieważ ruble (także i carskie) nie mają żadnej faktycznej wartości. Polska może z Rosyi otrzymać pewną ilość koni, skór i surowców.

Wywozić zaś można od nas materyały produkcyi tekstylnej, jakoteż i wyroby żelazne, jak kosy, widły, naczynia kuchenne, maszyny rolnicze itp.

Na zapytanie, czy Polska traci, wywożąc produkty przemysłowe wzamian za surowce, min. Przanowski odparł:

— Po części tak. Dla wyprodukowania bowiem czy to materyałów włókienniczych, czy też wyrobów żelaznych, Polska musi sprowadzić za dolary i funty sterlingi bawełnę, wełnę itp., jakoteż i koks za marki niemieckie.

Wymieniając więc później wyroby tych produkcyi na surowce rosyjskie, które ten kraj w tej chwili może nam dostarczyć, wyzbywamy się tak drogiej dla nas waluty obcej.

Z drugiej jednak strony bogaci się kraj i ludność, otrzymując tak konieczny dla rolników polskich wzrost sprzężaju w postaci koni, jak również i innych surowców.

— Czy przygotowuje się rząd polski do zawarcia układu handlowego z Rosyą?

— Tak. Właśnie w początkach września zaczną się prawdopodobnie rokowania między Warszawą a Moskwą o zawarcie traktatu handlowego polsko-rosyjskiego.

Dotychczas rzecz ta była znacznie utrudniona.

Obecnie po zainstalowaniu się w Warszawie oficyalnego przedstawicielstwa rosyjskiego, a w Moskwie poselstwa polskiego, wzajemne stosunki między Polską a Rosyą sowiecką będą mogły być zorganizowane prawidłowo, a prace dokoła zawarcia traktatu handlowego nabierają realnej i prawnej wartości.

Wówczas zaś niewątpliwie Polska stanie się ośrodkiem handlowym, skąd wybiegać będą długie i liczne nici, wiążące życie gospodarcze Europy z Rosyą.

Przemysł drzewny — a Targi wschodnie.

Organizacya eksportu. — Wykluczenie pośrednictwa. — Zniżka cen. — Podniesienie kultury handlowej. — Rozkwit polskości. — Przemysł drzewny a „Targi Wschodnie.

Dr. Paweł Csala, dyrektor Ski. Akc. Związku Przemysłu drzewnego „Oikos“ członek Rady Nadzorczej Syndykatu

drzewnego, udzielił współpracownikowi sekcyi prasowej „Targów Wschodnich“ następujących wyjaśnień na temat: Znaczenie „Targów Wschodnich“ dla przemysłu drzewnego.

Organizacya eksportu.

„Targi Wschodnie“ obliczone nietylko na rynek wewnętrzny (jak np. Targ Poznański), ile na kontakt z zagranicą, po wołane są w pierwszym rzędzie do organizacyi naszego eksportu. Eksport nasz bowiem obecny, nie ujęty w ramy celowej polityki gospodarczej, prowadzony na pasku przypadkowości, nie może się pochlubić wielkimi rezultatami. „Targi Wschodnie“ ułatwiają naszemu przemysłowi oryentacyę co i gdzie można eksportować. Rząd subwencyonując „Targi Wschodnie“ liczył się niewątpliwie z tem że do wyświetlenia dróg polityki gospodarczej naszego młodego państwa, mogą się one ze względu na swój charakter walnie przyczynić.

Wykluczenie pośrednictwa — zniżka cen.

Jest nadzieja, że bezpośrednie zetknięcie się producenta z konsumentem na „Targach Wschodnich“ uzdrowi ogromnie nasze stosunki handlowe i wpłynie na stopniowe obniżanie się cen. Dziś między innymi nieświadomość konjunktury handlowej i plaga pośrednictwa, przyczyniają się do ogólnej drożyzny. „Targi Wschodnie“ przez chwilowe choćby wykluczenie pośrednictwa staną się dobrodziejstwem dla konsumenta, powodując w najbliższej już przyszłości zniżkę cen.

Podniesienie kultury handlowej.

„Targi wschodnie“ będą terenem spotkania się przemysłowców i kupców całego świata. To bezpośrednie zetknięcie się naszego producenta i kupca z kupcem i producentem krajów o wysoko rozwiniętej kulturze przemysłowej i handlowej nie pozostanie bez wpływu, lecz będzie miało znaczenie pedagogiczne. Nasze zwyczaje handlowe zachwaszczone metodami spekulacyjnemi zaczną się zmieniać na lepsze w kierunku akuratności i solidarności. I obcy świat przemysłowy, który dziś metody nasze kupieckie często pogardliwie określa mianem „wschodnich“ nabierze do nas powoli zaufania i szacunku. A znaczenie tego zaufania będzie nie bez wpływu i w dziedzinie polityczne.

Rozkwit polskości.

Znaczenie narodowe da się streścić w nowym rozkwicie polskości w Małopolsce Wschodniej, w spotęgowaniu wszystkich dziedzin życia polskiego.

Przemysł drzewny na „Targach Wschodnich.

Przed przemysłem drzewnym, jednym z najbardziej polskich, ze względu na mnogość lasu rębnego w kraju „Targi Wschodnie“ otworzą szeroką perspektywę. Nie dziw więc, że przemysł ten reprezentowany tam będzie imponująco pod względem ilościowym i jakościowym. W pokazie tym „Oikos“ największa firma drzewna w kraju, zajmować będzie nie ostatnie miejsce.

O ile jednak na „Targu Poznańskim“ reprezentowała przedewszystkiem meblarstwo, o tyle tu na „Targach Wschodnich“ wystąpi przedewszystkiem z pokazem przemysłu leśnego i tartacznego, licząc przedewszystkiem na eksport desek do Rumunji i ewentualnie do Rosyi.

Ceny za zboże siewne w b. zaborze pruskim.

„Pomorzanin“ donosi, że według komunikatu Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu cena za zboże siewne, uznane przez Izby Rolnicze w Poznańskiem i na Pomorzu, będzie obliczane na podstawie ceny targowej, notowanej na giełdzie zbożowej w Poznaniu w dniu załodowania zboża, z dopłatą: a) przy I odsiewie 60 proc. ceny, b) przy II odsiewie 50 proc. ceny, c) przy III odsiewie 40 procent ceny.

Ceny złota i srebra w P. K. K. P.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek Ministerstwa Skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

		za złoto	za srebro
Za 1 rubla	mk.	750.—	350.—
„ 1 markę niem.	„	347.—	97.—
„ 1 koronę w. a.	„	295.—	81.—
„ 1 jednostkę monety państw. należ. do Unii łacińsk.	„	281.—	81.—
„ 1 florena holend	„	586.—	184.—
„ „ austr.	„	203.—	216.—
„ 1 szylina	„	—	—
„ 1 dolara	„	1457.—	101.—
„ 1 funt angielski	„	7093.—	468.—
„ 1 rubla bilonem		nie kupuje się	
„ 1 dukata austr.	„	3333.—	—
„ 1 koronę skand.	„	391.—	116.—
„ 1 gr. czyst. krusz.	„	969.—	19.40

Wystawa komunikacyi powietrznej. Izba handlowa polsko-francuska w Warszawie (ul. Szkolna Nr. 10) podaje do wiadomości, że od dnia 12 do 27 listopada br. odbędzie się w Paryżu siódma wystawa międzynarodowa lokomocyi powietrznej, organizowana przez izbę związkową przemysłu aeronautycznego, w Grand Palais na polach Eizejskich. Bliższych szczegółów udziela izba handlowa polsko-francuska w godzinach biurowych.

Ruch giełdowy.

Wczoraj giełda krakowska była zamknięta.

Warszawa. Waluty: Dolary gotówka: tranz. 2700, 2690, sprz. 2690, kup. 2600, franki francuskie got. tranz. 209, sprz. 208, kup. 202; czeki: tranz. 210—207; funty szterlingi czeki: tranz. 9750, 10225 marki niemieckie got. tranz. 31'10, sprz. 32, kup. 30'40; czeki: tranz. 31'90, 31.80 korony austryackie czeki: tranz. 264.

Warszawa. Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej dokonano tranzakcyi następujących: żyto 7100, mąka żytnia franco składy warszawskie 10200. Obroty niewielkie. Ceny rozumie ją się za 100 kilogramów netto loco stacya załadowcza.

Wiedeń, 27 bm. (Telef. J). Giełda pieniężna dziś zamknięta. W prywatnym obrocie płacono za marki niemieckie: 12'22 za dolary 1050 do 1060, czeskie korony 12'52, węgierskie 2'70, marka polska 40'75.

Zurych. Kursa dewiz: Berlin 675, N. York 590, Londyn 21'74; Paryż 45'70; Medyolan 25'15; Praga 6'95; Budapeszt 1'50; Zagrzeb 3.30; Bukareszt 7.05; Warszawa 0'29; Wiedeń 0'70; austr. stempl. 0'58.

Zakaz eksportu zboża w Rumunii.

Bukareszt, 27 bm. PAT. Wydany został zakaz eksportu zboża, jednakże kontrakty zawarte przed 15 sierpnia pozostają w mocy.

Reklama dźwignią handlu

KRAKOW Radziwiłłowska 23.

COSULICH LINE

WARSZAWA Królewska 39.

Regularna stała komunikacya parowcami pospiesznymi i pocztowymi do Ameryki północnej i południowej.

Do Nowego Jorku:

T. S/S „**Presidente Wilson**“ 19. września
S/S „**Belvedere**“ 1. października
S/S „**Argentina**“ 22. października
T. S/S „**Presidente Wilson**“ 8. listopada

do Rio de Janeiro, Santos, Buenos Aires.

S/S „**Atlanta**“ 22. września
S/S „**Sofia**“ 13. października
S/S „**Columbia**“ 3. listopada
S/S „**Atlanta**“ 1. grudnia

Szczegółowe rozkłady jazdy i ceny na żądanie. 5083

BIURO TRANSPORTOWO-HANDLOWE

POLSKI „GLOB“ S-ka Akc.

jest jedynym reprezentantem na mające się odbyć targi Wrocławskie, Wiedeńskie, oraz z dwoma innemi większemi Towarzystwami reprezentantem transportowym na „Targi Wschodnie“. — Reflektantom udziela informacji „POLSKI GLOB“, Kraków, Andrzeja Potockiego 3. 5089

Automobil ciężarowy **oryginalny Bergmann, 42 HP, 4 tonowy, prawie nowy, na gumach, sprzeda PION, Lwów, Lwowska 48 telefon 476.**

Motor ropny nowy 30/35 HP, z rozrusznikiem powietrznym, sprzeda PION — Lwów, Lwowska 48, telefon 476.

Garnitur młocarniany **parowy, 4 HP, kompletny, z pasami, natychmiast dostarczy PION, Lwów, Lwowska 48 — telefon 476.** 5054

Duży transport narzędzi

ślusarskich, blacharskich i stolarskich

nadszedł i jest do nabycia w sklepie u firmy

„ŻELAZO“

5084

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

Kraków, ulica Floryańska L. 34.

Tamże do nabycia naczynia kuchenne w wielkim wyborze.

Największy wybór w Krakowie

Eleganckie, trwałe i szykowne buciki, półbuciki, lakierki, pantofelki, molierki irchowe, chromowe, gemzowe, — w kolorze czarnym, białym, bronzowym, wiśniowym, popielatym, gołąbkowym, cielistym czerwonym, drapowym, seledynowym i t. d.

GIZELA BRAND
Kraków
Starowilśna 6.
5021

MŁOCARNIĘ

12 HP, 160 cm., o podwójnem czyszczeniu, po generalnym remoncie, z pasami za 545.000 — sprzeda „PION“, Lwów, ul. Lwowska 48, tel. 476. 5084

PUDER ŁOPIANOWY

najlepszy środek działający dodatnio na tłuste włosy (wyrób własny Fr. Budziaszek) osusza je, usuwa łupież, przyspiesza porost, **czyni przy tem włos miękki, puszysty, a temsamem ułatwia czesanie fryzury.** 5081

FR. BUDZIASZEK Grodzka 3.

Piegi! Pryszcze! Liszaje!

zmarszczki, plamy, usuwa w ciągu 14-dni

„LIGJA“

krem uznany przez PP. Lekarzy, jako jedyny do usunięcia wszelkich nieczystości skóry.

Laboratoryum kosmetyczne 5067

Fr. BUDZIASZKOWEJ, Kraków, ulica Grodzka L. 3.

OFERUJĄ

wszystkie rodzaje narzędzi najlepszej jakości, marki zagranicznej, **elektromotory,** fresarkę, rozmaite piły, **młynki do kawy,** cynę angielską w oryg. blokach 99-procentową, **zwykłą** cynę 30-procentową, pilniki **wszystkich** rodzaji, widły, śrubsztaki, świdry spiralne, papier szp. do pakowania w rulonach, podkowy dla koni, szelaku, dekstryny, kalafonji i inne chemikalja, **gurty** konopiane, pasy transmisyjne skórzane, chomąta i lejce skórzane fabr. wiedeńskiego.

Reflektanci engrosiści zechcą się zgłosić:

Dom Import i Eksport, H. Eisen i Ska
Filja: Kraków, Biuro ul. Starowiślna 39 I. p. 5086

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone 4751

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia. Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancją.

W. KEYHA, mechanik, Kraków Floriańska 3.

Poszukuje się w śródmieściu

1 lub 2 POKOI

eleganckoumeblowanych, z osobnem wejściem. Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Zgłoszenia pisemne uprasza się pod: Skrytka pocztowa 151. Kraków.

---

68 Krowoderska 68, Kraków
Biuro Bielskiej Farbiarni

R. Perschke farbuje

trwale, solidnie, terminowo i tanio. 5088

Szampon „Fenomen“

zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia cebulki włosowe

Do nabycia w aptekach, droguerjach i perfumerjach

Wytwórnia Chemiczno-Kosmetyczna „Fenomen“.

Kraków, ulica Długa 50. 5023

Diesel 15/16 HP, kompletny, zupełnie dobry natychmiast dostarczy ze składu firma PION, Lwów, Lwowska 48 — telefon 476. 5055

Wszelkie maszyny

do obróbki drzewa i metali, narzędzia, artykuły techniczne, towary żelazne, białe metale, stal, blachy białe angielskie, mosiądz, miedź, kompozycję poleca ze składu jak również dostarcza maszyny do każdej innej gałęzi przemysłu

A. M. KIERSKI 4954

Spółka z ogran. odpow.
LWOW, ul. Kopernika 4.

KUPCY!

Najtaniej i najszybciej możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary tylko i jedynie na I-szych międzynarodowych

„TARGACH WSCHODNICH“

WE LWOWIE, w czasie od 25/IX. do 5/X. 1921 roku.

Legitymacye uprawniające do uczestnictwa wydają:

W KRAKOWIE: Biuro „Targów Wschodnich“, Długa 1.; Związek Handl.-Przemysłowy Dunajewskiego 7; „Biuro Reklamy „PRASA“, Karmelicka 16; „Polski Glob“, Potockiego 3. W SZCZAKOWEJ: „Polski Glob“. — W OŚWIĘCIMIU: „Polski Glob“. — W PRZEMYŚLU: „Polski Glob“. 5092

PRAGNIESZ WYGRAĆ GŁÓWNĄ WYGRANĄ 5 milionów marek.

Szczęście sprzyja wszystkim — w „KLASOWCE“ Kraków, Karmelicka 10.

Ciągnienie 5-tej klasy od 7. września do 5. października 1921. Losy po Mkp. 250·— za ćwiartkę, Mkp. 500·— za połowę i Mkp. 1.000·— za cały los, zamawiać należy najspieszniej. — Co drugi los wygrywa. — W powyższym Kantorze wypłacono dotąd 20 milionów marek. 5062

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski“, Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronuś
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda“ w Krakowie.